



INTERDYSCYPLINARNA KONFERENCJA POPULARNONAUKOWA

Abstrakty referatów

część I

WIELKA LECHIA – O CO CHODZI?

I.1

Artur Wójcik (Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego/Sigillum Authenticum)

W świecie fantazmatu Wielkiej Lechii

Referat będzie wprowadzać w świat fantazmatu Wielkiej Lechii. Przedstawię definicję zjawiska wielkolechickiego. Czym miała być Wielka Lechia według autorów popularnych książek (właściwie „produktów książkopodobnych”) na ten temat. Dopełnieniem analizy i definicji zjawiska będą wybrane wpisy internetowe zwolenników tej teorii. Ponadto przedstawię podstawowe cechy zjawiska, które można zauważyć w narracji turbolechitów. Podkreślę różnicę między turbolechityzmem a turbosłowiaństwem, gdyż często mylnie zestawia się owe terminy jako tożsame. Na zakończenie wystąpienia oddam głos samym zwolennikom fantazmatu Wielkiej Lechii. Publiczności zostanie pokazany fragment wypowiedzi Janusza Bieszka (najpopularniejszy propagator tej pseudonaukowej bzdury) nagranej w celach promocji jego „literackich” dokonań” przez wydawnictwo Bellona.

I.2

Roman Żuchowicz (Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego)

Wielka Lechia od kuchni. Z czego zbudowana jest teoria pseudonaukowa?

Kilka lat temu, na potrzeby popularnonaukowej publikacji o teorii Wielkiej Lechii, przeanalizowałem bibliografię książki Janusza Bieszka *Słowiańscy królowie Lechii* (2015). Pozwoliło mi to przyjrzeć się pseudonaukowemu twórcy niejako przy pracy. Od tamtej pory ukazały się kolejne publikacje Bieszka, jak również bliskich mu ideowo autorów. Co i w jaki sposób czytają pseudonaukowcy? Czy i w jakim celu sięgają po publikacje naukowe? Odpowiedzi na te pytania rzucą również światło na to, w jakim stopniu „teoria wielkolechicka” była „rewolucją” w świecie pseudonaukowych dociekań wokół pradziejów Słowiańszczyzny.

I.3

dr Michał Łuczyński

Etymologia ludowa jako narzędzie budowania narracji pseudonaukowej na przykładzie prac z tzw. nurtu wielkolechickiego

W referacie podjęta została próba krytycznej analizy i interpretacji wybranych, błędnych/nieuzasadnionych zrównań (korespondencji) etymologicznych, podawanych w pracach pseudonaukowych o Wielkiej Lechii jako argumenty na rzecz istnienia Wielkiej Lechii i szerokiego niegdysz zasięgu występowania języka Lechitów (obejmującego w starożytności m.in. Palestynę i Tacytową Germanię). Autor konfrontuje z naukową wiedzą z zakresu etymologii i leksykologii takie przykłady korespondencji jak 1) spol. Lech ~ tur. Lechistan ~ herb. Ramath Lehi ~ łac. Leschus (Avillo); 2) słow. Sławianie ~ łac. Suabi ‘Sławi’; 3) słow. -mirъ ~ goc. -mīr. W podsumowaniu autor formułuje wniosek, że są to błędne zestawienia, oparte na tzw. dziwnej etymologii, a także zwraca uwagę na niektóre strategie perswazyjne stosowane w pracach naukowych na ten temat.

I.4

Marek Szczygielski (Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

Pseudonauka w czasopiśmie naukowym, czyli ciekawy przypadek hebrajskich źródeł do dziejów Słowian

W 2017 r. na łamach „Scripta Historica” – czasopiśmie z listy ministerialnej B – ukazał się artykuł J. Belzyta *Wybrane źródła hebrajskie o ludach środkowowschodniej Europy w X–XIII w.* W pełnej błędów pracy autor powoływał się na pseudonaukowe książki J. Bieszka czy T. Markuszewskiego, przechodząc mimo to procedurę recenzyjną. Szok w mediewistyce był jednak krótkotrwały, a parę lat później praca wkradła się do Wikipedii jako źródło wiedzy. W referacie przeanalizuję dogłębnie zarówno merytorykę, jak i język autora. Szczegółowo przedstawię, jakie błędy popełnia i w jaki sposób konstruuje swoje argumenty. Na marginesie spróbuję odpowiedzieć na pytania: jak rozpoznać pseudonaukę i czy zawsze jest to możliwe? Zastanowię się nad problemem odpowiedzialności historyka w dobie cyfryzacji. Czy można liczyć na pozostawienie przejawów pseudonauki w otchłani niepamięci, podczas gdy dostęp do niej jest łatwiejszy niż kiedykolwiek? Czy historyk powinien poczuwać się do publicznej polemiki z pseudonauką?

I.5

Konrad Koźnik (Wydział Psychologii i Kognitywistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

Wielka Lechia jako zjawisko psycho-kulturowe

Narracje wielkolechickie rozpatrywane są w dyskursie naukowym na ogół z perspektywy ich niezgodności z faktografią historyczną. Istnieje jednak możliwość przyjrzenia się im z punktu widzenia przyczyn ich powstawania oraz funkcji, jaką pełnią w życiu ich zwolenników. Celem wystąpienia jest analiza Wielkiej Lechii jako funkcjonującego głównie w przestrzeni internetowej zjawiska kulturowego, wraz z jego psychologicznymi podstawami – miejscem w strukturze tożsamości osoby oraz potrzebami, na które odpowiada. Zaprezentowana zostanie rola lechickiej pseudonauki w systemie opisu i wyjaśniania świata samych turbosłowian. Dodatkowo omówione zostaną stosowane przez autorów wielkolechickich strategie perswazyjne, które wychodząc naprzeciw potrzebom czytelników, zwiększają popularność fałszywego obrazu

rzeczywistości historycznej.

I.6

dr hab. **Michał Pawleta**, prof. UAM (Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

„Wielka Lechia” – analiza fenomenu w kontekście zjawisk współczesności

Pseudonauka to rodzaj nieakceptowanego przez naukowców zbioru twierdzeń aspirujących do miana nauki i pozorujących wiedzę naukową (np. poprzez posługiwanie się językiem „naukowym”), które jednak nie spełniają jej podstawowych reguł – nie są oparte na metodzie naukowej i są nieweryfikowalne. Przykładem są niewątpliwie propozycje wysuwane w kontekście fenomenu Wielkiej Lechii – rzekomego starożytnego imperium Słowian, które niegdyś zajmowało obszar niemal całej Europy. Jego wielkość miała przejawiać się w podbojach terytorialnych i udanych wojnach z tak groźnymi wrogami jak imperium rzymskie, a także wyższym standardem życia i poziomem rozwoju kulturowego i społecznego. Wystąpienie ma na celu analizę wymowy, popularności oraz znaczenia tego zjawiska w dwojakim aspekcie. Po pierwsze, przedstawię główne motywy i kluczowe elementy współczesnego kontekstu społeczno-kulturowego, które są obecne w narracjach „pseudostowiańskich”. Po drugie, omówię elementy odnoszące się zarówno do podejścia, jak i strategii oraz procedur prezentowania argumentów i racji znajdujących zastosowanie w narracjach dotyczących Wielkiej Lechii.

I.7

dr **Dariusz Błaszczuk** (Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego)

Inne Wielkie Lechie/Lehie – wymyślone światy u innych

Od dłuższego czasu w Polsce poprzez internet i książki są propagowane i nabierają popularności koncepcje określane mianem turbostowianizmu i turbolechizmu dotyczące koncepcji tzw. Wielkiej Lechii. Jej orędownicy głoszą istnienie wielkiego imperium Ario-Słowian zajmującego ogromne obszary Europy Środkowo-Wschodniej, a będącego poprzednikiem późniejszego średniowiecznego państwa polskiego. Na podstawie zawartych w dawnych kronikach dziejów bajecznych i falsyfikatów archeologicznych – odrzuconych przez naukę – pseudobadacze spod

znaku imperium Lechitów twierdzą, że odtwarzają dzieje tego „zapomnianego”, a w istocie wymyślonego tworu. Zjawiska takie jak Wielka Lechia należy jednak postrzegać w kontekście. Otóż tego typu wymysły były i są tworzone i rozpowszechniane nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach. Nie jest to zatem zjawisko specyficznie polskie. W ramach mojego wystąpienia przedstawię przykłady innych tego typu koncepcji funkcjonujących w Europie. Jedną z nich jest np. idea, że Rosjanie pochodzą od starożytnych Etrusków (bo: *et-russki*). Takich koncepcji jest jednak dużo, dużo więcej...

część II

NAUKA WOBEC WIZJI PRZESZŁOŚCI

II.1

prof. dr hab. **Stanisław Rosik** (Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego)

Lehici – Rzymianie, Polacy – Alemanie... Szkic z dziejów idei libertas Poloniae

Celem wystąpienia będzie ukazanie w szkicowym ujęciu, jak w dobie wieków średnich ewoluowały poglądy na miejsce Polski w ramach systemu politycznego kontynuującego ideę jedności kręgu Christianitas w odniesieniu do uniwersalizmu rzymskiego. Pozwoli to uwydatnić, w jaki sposób uchwytna źródłowo już w twórczości mistrza Wincentego wizja „imperium” Lechitów wpisała się w tę wielopokoleniową debatę, z walnym udziałem historiografii (zwłaszcza Gall Anonim, Wincenty Kadłubek czy Jan Długosz) nad urzeczywistnianiem idei wolności Polski w zmieniającym się kontekście politycznym funkcjonowania polskiej państwowości w pierwszych wiekach jej istnienia.

II.2

dr hab. **Paweł Żmudzki**, prof. UW (Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego)

Mit starożytnego imperium Polaków-Lechitów w kronice mistrza Wincentego: konteksty i znaczenia

Punktem wyjścia wyobrażeń na temat Wielkiej Lechii jest pierwsza księga kroniki mistrza Wincentego, zwanego Kadłubkiem. W referacie chciałbym przedstawić prawdopodobne inspiracje

kronikarza, które skłoniły go do napisania nowej wersji początkowej historii Polski. Zajmę się także znaczeniami, które można przypisać opowiadaniom o starożytnych Polakach w kontekście całości kroniki.

II.3

prof. dr hab. **Ryszard Grzesik** (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk)

Attyla, Jafet, Hunowie i Lechici, czyli bohaterowie średniowiecznej wyobraźni

Fenomen, jakim w ostatnich latach stała się wiara w istnienie rzekomego starożytnego imperium Lechitów, pamięć o którym miała zostać zniszczona przez Kościół, poddany wpływom niemieckim, nasuwa różne refleksje, choćby tę o coraz większej popularności ruchów antynaukowych. Podstawą tego mitu stało się literalne odczytanie przekazu średniowiecznych kronik. W referacie przedstawię rozważania kronikarzy nad etnogenezą rodzimej wspólnoty, podając za Norbertem Kerskenem metody jej kreowania: przywoływanie genealogii biblijnej, nawiązywanie do świeckiego eponima, antycznego ludu albo przenoszenia przeszłości w czasy starożytne. Zwolennicy tzw. Wielkiej Lechii nie dostrzegają rozwoju historii jako nauki i jawią się jako błędni rycerze przeniesieni przez wehikuł czasu z wieków średnich do rzeczywistości, której nie rozumieją i nie akceptują.

II.4

dr **Joanna Orzeł** (Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego)

Mit sarmacki w tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Wzorem społeczeństw Europy Zachodniej Polacy u progu renesansu rozpoczęli poszukiwania swej genealogii. Nie udało się co prawda znaleźć przodków wśród uczestników wojny trojańskiej, ale antenatów „odnaleziono” w antycznych Sarmatach. Pozwoliło to na dorównanie w prestiżu pochodzenia państwom zachodnioeuropejskim, a część Europy Wschodniej określić mianem Sarmacji. Szesnastowieczna historiografia skrupulatnie opisywała zarówno samą przestrzeń antycznej i współczesnej Sarmacji, jak i charakter dawnego plemienia. Szybko też mit o sarmackim pochodzeniu posłużył legitymizacji z jednej strony zajmowanego w XVI stuleciu terytorium pod władzą Jagiellonów i jednoczeniu jego mieszkańców, z drugiej zaś strony

uwiarygodnieniu słuszności rozwiązań ustrojowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z czasem Sarmata stał się synonimem szlachcica, a kultura sarmacka otrzymała w czasach stanisławowskich pejoratywne nacechowanie w określeniu jej jako „sarmatyzm”.

II.5

Barbara Wąsowicz (Instytut Biologii Uniwersytetu Szczecińskiego)

Lechiccy genetycy, czyli o co i jak zapytać, żeby wyszło na moje

Choć wydaje się jasne, że koncepcja wykorzystania genetyki do badania zagadnień związanych z narodowością czy etnicznością jest pozbawiona sensu, to nie brakuje naukowców, w tym genetyków, którzy próbują dowieść ciągłości genetycznej Polaków na ziemiach polskich od tysięcy lat. Tak naprawdę jednak zachwyty nad genetyką jako źródłem łatwych, oczywistych i definitywnych rozstrzygnięć jest nieuprawniony. Genetyka oferuje potężne narzędzia badawcze, które jednak posiadają swoją specyfikę oraz ograniczenia, bez zrozumienia których łatwo jest wykuwać mity, jak ten o Wielkiej Lechii, ale na pewno trudniej jest dochodzić do prawdy.

II.6

dr hab. **Maciej Michalski**, prof. UAM (Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

„Wielka Lechia” w dziewiętnastowiecznych koncepcjach słowianofilów polskich

Teoria wielkolechicka opiera się na kilku filarach obudowanych wokół apokryficznej kroniki Prokosza. Tak postrzegana nie różni się ona wiele od licznych wcześniejszych koncepcji usiłujących wyjaśniać początki i dzieje polskiej społeczności. Zaprezentuję te fragmenty „teorii wielkolechickiej”, których źródła można odczytać w dziewiętnastowiecznych koncepcjach opisujących początki Słowiańszczyzny i Polski. Zaakcentowane zostaną podobieństwa między Wielką Lechią a różnymi wersjami teorii najazdu, opisującymi genezę zhierarchizowanego społeczeństwa polskiego. Wywodzenie szlachty z Lechitów było bowiem dyskutowane przez historyków na długo przed ogłoszeniem koncepcji „imperium Lechitów”. W prezentowanej obecnie formie teoria ta może być postrzegana jako kolejny etap budowania fantastycznych opinii wyjaśniających genezę polskiego państwa, społeczeństwa i narodu.

II.7

dr **Łukasz Maurycy Stanaszek** (Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie)

Etnogeneza Słowian (Polaków) w świetle danych genetycznych

W ostatnich latach analizy genetyczne stały się znakomitym narzędziem w badaniach etnogenetycznych, wzbogacając dotychczasowe ustalenia archeologów i antropologów. W przypadku pochodzenia Słowian – ze względu na ich obrządek ciałałpalny – możemy jedynie porównać średniowieczną strukturę genetyczną Słowian (po X w.) do struktur wcześniejszych, przed czasem ich ekspansji. Pomocne w ustaleniach przynależności kulturowej i ruchów migracyjnych są też badania współcześnie żyjących rodzin z różnych regionów Polski, wyjąwszy masowe przesiedlenia, jakie dokonały się po II wojnie światowej. Niestety, wyniki badań genetycznych są często nadinterpretowane przez osoby nierozumiejące metod badawczych, zasad tworzenia się haplogrup i mutacji, co prowadzi do powstawania lub wspomaganie kuriozalnych teorii typu Wielka Lechia. W swoim wystąpieniu postaram się zwięźle wyjaśnić metody, jak też pokazać dotychczasowy stan badań genetycznych nad Słowianami w kontekście dotychczasowych teorii etnogenetycznych.

część III

STUDIA PRZYPADKÓW

III.1

Anna Tyniec (Muzeum Archeologiczne w Krakowie)

Pra-polski Światowid ze Zbrucza

Czym jest Światowid ze Zbrucza? Tysiącletnim posągami czczonym przez wiernych czy dwustuletnim falsyfikatem? Bez wątpienia jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych zabytków archeologicznych w polskich zbiorach muzealnych. Zaistniał nie tylko jako zabytek, wykorzystywany był i jest również jako element ideologiczny, a w sztukach plastycznych – zdobniczy. Zaczął funkcjonować jako część mitologii ludowej, nie tylko o zasięgu lokalnym. Zagościł trwale w nazwach: statków (pływających po wodach i orbitujących w kosmosie), kin, hoteli, punktów komunikacyjnych, ulic, pralek czy radia. Doczekał się nawet swoich pomników, z których

najstarszy ustawiono w Młoszowej pod Trzebiną już w 1869 r. Na drugiej półkuli powstał największy pomnik Światowida: Space – Conquer or Die, monumentalna kompozycja wypełniona symbolami polskiej historii. Światowid ze Zbrucza wrósł w polski krajobraz licznymi wizerunkami bóstwa o czterech twarzach... Często o twarzach polskich władców i bohaterów.

III.2

dr **Jakub Linetty** (Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy)

Mit pogańskiej świątyni na Ostrowie Lednickim

W referacie omówiona zostanie geneza poglądu łączącego przedromańskie ruiny na Ostrowie Lednickim z kultem pogańskim lub widzącego w nich relikty przedchrześcijańskiej świątyni. Taka identyfikacja była istotną kwestią dziewiętnastowiecznej słowianofilskiej archeologii doby romantyzmu. Pod wpływem tego nurtu zabytki związane z wczesnym funkcjonowaniem chrześcijaństwa w Polsce często interpretowano jako miejsca lub przedmioty kultu pogańskiego. Geneza „mitu” o istnieniu świątyni pogańskiej na Ostrowie Lednickim ma ścisły związek ze wspomnianym nurtem i sięga początków badań archeologicznych nad tym obiektem w połowie XIX w. Krytyka tego poglądu, a także wielu innych, podobnych twierdzeń, wpisywała się w tzw. przełom pozytywistyczny, czyli kształtowanie się w pełni naukowej, krytycznej archeologii pradziejowej i średniowiecznej w Polsce. Wprawdzie pogląd o pogańskim charakterze monumentalnych budynków na Ostrowie Lednickim został zarzucony w bardzo wczesnym etapie badań, to jednak stał się inspiracją np. dla Józefa Ignacego Kraszewskiego, który właśnie w tym miejscu umieścił chram bogini Nii w *Starej baśni*.

III.3

Paweł Miłośz

Tezy turbolechickie w piśmiennictwie emigracyjnym (1944–1989). Rekonesans

Tezy, które dziś nazwalibyśmy turbosłowiańskimi lub turbolechickimi, może niezbyt często, pojawiały się jednak u autorów tworzących na emigracji. W wystąpieniu przyjrę się twórczości czwórki z nich: dwóch budujących swoje teorie już w latach 40. XX w. (Wojciech Jedlina-Jacobson i Stanisław Szukalski) oraz dwóch z lat 80. Ubiegłego wieku (Tadeusz Nalepa i Jerzy P. Horzelski). Warto się z nimi zapoznać ze względu na wielką fantazję twórców, jak i ich metody

„badawcze” – od stosowanych przez współczesnych turbolechitów różniące się jedynie w dwóch punktach: pisarze emigracyjni raczej nie wykorzystywali falsyfikatów z XVIII–XX w. (jak np. Kronika Prokosza) i z przyczyn oczywistych nie odwoływali się do badań genetycznych. Natomiast podobne są nieudolne próby „badań” językoznawczych (jak to określił jeden z ww.: „składanie wyrazów sposobem praludu”), dosłowne odczytywanie i karkołomne interpretowanie „źródeł historycznych” ze znacznie późniejszych okresów, wreszcie powoływanie się na archeologię, mimo zupełnej ignorancji w tej dziedzinie.

III.4

dr hab. **Mateusz Bogucki**, prof. PAN (Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk)

Histeria Vieikoviensis, czyli o normańskim micie stworzenia Polski

W 2014 r. światowe media obiegła sensacyjna wiadomość o odkryciu złotego medalionu z imieniem Haralda Sinozębego, który od formy zapisu duńskiego króla został ochrzczony mianem CVRMSVM disc. I choć od początku istniały bardzo poważne wątpliwości co do jego oryginalności, to w ostatnich latach stworzona została niesamowicie rozbudowana opowieść o pochówku Haralda Sinozębego w Wiejkowie, odkryciu nieznannej do tej pory kroniki wolińskiej i w efekcie – niepodważalnego wpływu wikingów na początki polskiej państwowości. Postaram się przedstawić historię odkryć w Wiejkowie oraz kolejne etapy „obrastania” jego historii coraz to nowszymi fantastycznymi „odkryciami” mającymi uwiarygodnić oryginalność medalionu oraz budowanych na jego podstawie hipotez. Cała historia jest modelowym przykładem narastania mitów wokół fantastycznych znalezisk, które w dobie komunikacji internetowej spotykają się z bardzo silnym odbiorem społecznym.

III.5

dr **Gabriela Maria Gańczarczyk** (Katedra literární kultury a slavistiky Univerzita Pardubice)

Coś dla ciała, coś dla ducha. Gimnastyka słowiańska dla kobiet

W swoim wystąpieniu opowiem o fenomenie gimnastyki słowiańskiej dla kobiet, która od kilku lat staje się coraz popularniejszą formą aktywności fizycznej kobiet. Interesuje mnie zarówno to, co o gimnastyce mówią osoby związane z jej popularyzacją (swoista legenda założycielska

mówiąca o cudownym odkryciu jej istnienia w latach dziewięćdziesiątych, późniejszych przemianach związanych z osobistymi animozjami wśród prekursorów, ale też zachwalanie dobroczynnych następstw regularnego ćwiczenia), jak też analiza fenomenu w szerszym kontekście kulturowym i społecznym. Spróbuję też odpowiedzieć na pytanie, skąd się bierze rosnąca popularność tej formy ćwiczeń oraz do kogo trafia słowiański przekaz zawarty w okołogimnastycznej narracji.

III.6

dr **Adrien Quéret-Podesta** (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk)

Amatorzy, archeolodzy, fałszerstwo, procesy i teorie o początkach pisma: o kwestii autentyczności zabytków znalezionych w Glozel (środkowa Francja)

W 1924 r. w osadzie Glozel, ok. 30 km od Vichy, młody rolnik Emile Fradin odkrył fosę, w której znajdowały się szczątki ludzkie oraz zabytki ceramiczne, szklane itd. Od 1925 do 1936 r. lekarz i miłośnik archeologii Antonin Morlet prowadził w Glozel wykopaliska, których efektem było odkrycie kolejnych zabytków, zwłaszcza tabliczek glinianych pokrytych znakami przypominającymi alfabet oraz obiektów kościanych i kamiennych noszących te same znaki, co miało świadczyć według Morleta, o używaniu alfabetu w neolicie (w latach 70. XX w. duży odsetek zabytków datowano na epoki żelaza oraz średniowiecza). Większość badaczy odrzuciła tezy Morleta, podczas gdy Fradin został oskarżony o fałszerstwo. Morlet i Fradin nie zmienili jednak zdania co do znaczenia zabytków w Glozel: teza o ich prahistorycznym pochodzeniu oraz o powstaniu alfabetu w Europie miała swoich zwolenników, którzy często widzieli w sprzeciwie fachowców próbę „manipulowania historią” przez „oficjalną naukę”.

część IV

EDUKACJA/PUBLIC HISTORY

IV.1

dr hab. **Michał Grech** (Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego)

Współczesny obraz (wizerunek) Lechitów i Słowian wśród studentów

W referacie planuję przedstawić wyniki bieżących pilotażowych badań wizerunku Lechitów i Słowian wśród studentów wybranych kierunków Uniwersytetu Wrocławskiego. Badania zostaną przeprowadzone przy użyciu standardowych współczesnych narzędzi kwestionariuszowych. W rezultacie spodziewam się uzyskać zakresy wyobrażeń na badane tematy i szczególnie wskazać główne wymiary badanych konstruktów społecznych. Uzyskane wyniki mogą posłużyć zarówno do dalszych badań naukowych, jak i praktycznego wykorzystania w komunikacji, szczególnie demistyfikacji wybranych mitów. O tym temacie myślałem od jakiegoś czasu, a temat konferencji zainspirował mnie do realizacji badań.

IV.2

Łukasz Kępski (Muzeum Stutthof w Sztutowie/Żuławski Park Historyczny)

Dziurka od klucza, czyli tworzymy szkolny podręcznik do historii

Współczesna edukacja historyczna na poziomie szkolnym to prawdziwe wyzwanie, zarówno dla nauczycieli, jak i autorów podręcznika. Zmieniające się pokolenia uczniów, rozwój technologiczny wymagają od jednych i drugich innowacyjnego podejścia do przekazywanych treści, przy jednoczesnym zachowaniu odpowiedniej faktografii i spełnieniu wymogów podstawy programowej. W swoim wystąpieniu przybliżę proces tworzenia podręczników szkolnych od podszewki. Jednocześnie, to co wydaje mi się o wiele istotniejsze, postaram się odpowiedzieć na pytanie: dla kogo i z myślą o kim powinny one postawać? Czy są to ministerialni urzędnicy? Czy może rzeczoznawczy wyznaczani przez MEiN, którzy decydują o dopuszczeniu podręcznika? Może nauczyciele, którzy dokonują wyboru podręcznika? A może uczniowie, którzy w oparciu o podręczniki zdobywają wiedzę historyczną i korzystają z nich na co dzień?

IV.3

Adrian Trzoss, Dawid Gralik (Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

Czy Web 2.0 kreuje „szurów”? Alternatywne narracje „o przeszłości” w mediach społecznościowych

Celem naszego referatu jest przedstawienie wyników analizy funkcjonowania alternatywnych do akademickich narracji o przeszłości w Web 2.0. Wybrany obszar źródłowy jest nie tylko miejscem ich głównego funkcjonowania, ale także narodzin dla wielu z nich. Web 2.0 charakteryzuje szereg mechanik wzmacniających (algorytmy, *echo chambers*) narracje alternatywne w kontrze do mainstreamowych znanych z „tradycyjnych” mediów. Jako narracje alternatywne rozumiemy opowieści o przeszłości oparte na odmiennej, częściowo bądź znacznie, od akademickiej interpretacji źródeł historycznych. Często mają one charakter spiskowy bądź pseudonaukowy, nierzadko wprost negują wiedzę akademicką lub dokonują daleko idącej jej trawestacji na kanwie światopoglądowej. Wprowadzamy tu podział na dwie kategorie: grupę narracji bazującą na dosyć ogólnych ramach naukowości (G. Braun) i grupę całkowicie ją odrzucającą (P. Szydłowski). Ponadto narracje te bazują na wzajemnej relacji ich twórców i odbiorców, fundamencie Web 2.0.

IV.4

Maciej Antoni Badowicz (Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie/Wydział Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego)

Między „prosto” a „prościej” – o niebezpieczeństwach dla historii w przestrzeni publicznej

„Kluczem nie jest historia, którą opowiadasz, lecz to, by konsument stał się jej bohaterem” – to jeden z wyrazistych cytatów marketingowych stawiających pośrednio treść, w tym także nauki humanistyczne, w charakterze przedmiotu/narzędzia do realizacji celów podmiotów obecnych w sferze publicznej i komercyjnej. Jednocześnie cytata wskazuje na możliwe dostosowanie narracji do odbiorcy. Rzeczona opowieść, a więc przekazywane treści, muszą być „lekkie, łatwe i przyjemne”, umożliwiające utożsamienie się odbiorcy z ich przekazem. Celem referenta jest naświetlenie i analiza niebezpieczeństw wynikających ze współczesnych potrzeb

komunikacyjnych i marketingowych dla historii obecnej w przestrzeni publicznej. Jednocześnie w ramach referatu zostanie zwrócona uwaga na wpływ narzędzi marketingowych i komunikacyjnych na samych badaczy, zmuszanych do stosowania współczesnych narzędzi jako *clue* komunikacji, przy jednoczesnym zaniedbywaniu treści.